Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza **20** groszy

PRENUMERATA: kwartalna 2,40 zł., półroczna 4,80 zł., roczna 9,60 zł.

Ceny ogłoszeń: Cała str. 700 zł., 1/2 strony 350 zł., 1/4 strony 175 zł., 1/8 str. 90 zł., w tekście 50% drożej

ŚLĄSKIE ECHO TYGODNIA

Niezależny Tygodnik dla wszystkich

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Kościuszki 19 parter (w prawo) :: Wydawca, Redaktor odpowiedzialny Kajetan Paprocki

Redakcja przyjmuje w środy i piątki od godziny 16—17

Rok 1 **Katowice, dnia 25-go października 1933 r.** **Nr. 14 (3)**

Tragikomedja Lipska

Czyli: „Stul Pysk“

Wiemy już dzisiaj wszyscy, kto podpalił w Niemczech Reichstag. Wiemy, że głównym organizatorem tej cudownej, „imprezy“ był Goering, lecz mimo to, Niemcy starają się zamydlić oczy całemu światu, wskazując na głównego podpalacza Van der Lubbego i jego towarzyszy komunistów — trzech bułgarów. Rząd niemiecki czyni wszystko, aby „udowodnić“ winę oskarżonym. — W tym właśnie celu, aresztują i mordują wszystkich tych, którzy odważą się czemś przeczyć. Albo poprostu — według średniowiecznego prawa germańskiego, które przyjął ze zwierzęcą chciwością Hitler — każą stulić pyski i sprawa załatwiona.

Nie jest tajemnicą, że hitlerowcy zamordowali prezydenta berlińskiej straży pożarnej, Gempa, który po przybyciu na miejsce pożaru, stwierdził, że w Reichstagu było nagromadzone tyle materjału łatwopalnego, że ledwie zmieściłoby się wszystko na wozie ciężarowym. Skąd się tego tyle wzięło? Czy oskarżony Van der Lubbe mógł w takim krótkim czasie nagromadzić tyle materjału? — Sąd londyński nad sprawą podpalenia Reichstagu stwierdził, że materjał łatwopalny został wniesiony z prywatnych apartamentów Goeringa, które korytarz łączy bezpośrednio z gmachem Reichstagu. W tym samym dniu, zwolniono całą służbę Reichstagu, aby nie było naocznych świadków podpalenia. Gdy wybuchł pożar, nie zatelefonowano odrazu po wszystkie straże pożarne, aby nagromadzony materjał łatwopalny spłonął przed przybyciem straży, co jednak się nie udało, gdyż Gemp spostrzegł wszystko i zato, jak już zaznaczyliśmy, został skrycie zamordowany. Następnie przyjechał Hitler w towarzystwie Goeringa na miejsce wypadku i odrazu prosto z mostu stwierdzili, że sprawcami pożaru są niemieccy komuniści. Skąd była ta szybka pewność w orjentacji? Czy nie planowo wszystko przygotowano? — Równocześnie, na mocy z góry przygotowanych 1500 nakazów aresztowań zapełniono obozy koncentracyjne niewinnymi robotnikami, skazując ich na niewolnicze męki, dla kaprysu zwyrodniałych władców. To wszystko jest dowodem, że cały ten dramat był z góry przygotowany i rząd hitlerowski był pewny, że wszystko uda się gładko i nikt o prawdzie się nie dowie. Lecz Goering, nie mający zapewno szkoły dramatyczno-reżyserskiej, okazał się bardzo kiepskim reżyserem i z dramatu uczynił komedję tchnącą tragedją dla całego świata i ośmieszając podle błazeński rząd hitlerowski. Czyż to nie hańba dla całego stulecia? Czyż pokolenie, które po nas nastąpi, czytając historję dzisiejszych Niemiec, nie będzie przeklinało nasze pokolenie? Niema obecnie krajów na świecie, któreby sympatyzowało z Niemcami. Owszem, znajdą się gdzieniegdzie grupy zdziczone i zwyrodniałe, z pseudointeligentnymi tuzami na czele, lecz tych nie możemy wogóle brać poważnie, bo to są ludzie chcący zarobić na głupocie masy — tuzy NS. lub poprostu, sympatycy Hitlera, chorujący na taką samą manję wielkości jak on. U nas tymi sympatykami Hitlera są NS osławioną „Błyskawicą“, składający się, li tylko ze samych szumowin społecznych.

Trzeba być naprawdę idjotą, aby uwierzyć Niemcom i ich zapewnieniom, że Van der Lubbe jest właściwym sprawcą pożaru Reichstagu, któremu pomagali towarzysze-komuniści. Bo dlaczego prezydent trybunału nie pyta się, gdzie się podzieli. lub ukryli tow. Van der Lubbego, którego aresztowano w płonącym Reichstagu? Dlaczego nikt nie pytał się ani razu podczas procesu, skąd się tam wzięło tyle łatwopalnego materjału? Nikt z trybunału nie jest ciekaw tego. A gdy jeden z oskarżonych, Dymitrow, okazał się, że chce coś wiedzieć, dlaczego go oskarżają i prosił o dowody, kazano mu — a to sam prezydent trybunału — „stulić pysk“. I wykluczono z rozprawy. Dlaczego? Bo powiedział, że wszystkie świstki papieru mające być jedynym dowodem jego winy, nie mają z jego osobą nic wspólnego. Przez wykluczenie Dymitrowa z rozprawy, przesądzono już jego wyrok, skazujący z góry. I pocóż znów te wszystkie komedje sądowe??

A co twierdzi Van der Lubbe? Prawie nic. Jest to człowiek o bogatej i dziwnej przeszłości. dowodzącej, że choruje na tę samą chorobę, co i Hitler i mógłby tak samo sądzić Hitlera, jak ten jego. Podczas rozprawy zachowuje się Van der Lubbe dziwnie. Czasem się besensownie śmieje, a czasem znów, zdaje się wogóle nie rozumieć stawianych mu pytań, co jest dowodem, że dają mu do pokarmów kokainę i morfinę, powodując u niego ustawiczną senność i bezwładność umysłową. Odpowiada on na pytania tak, jak mu suflcruje prezydent sądu, mimo, że według ustawy takie praktykowanie jest wzbronione. I tutaj właśnie reżyserja szwankuje, bo suflera powinien słyszeć sam aktor, a nie cały świat. Van der Lubbe okazał się aktorem o niskich walorach artystycznych, gdyż rolę zupełnie zapomniał, wykazując przytem, że hitlerowcy za mało go uczyli.

Krótko mówiąc, dramat nie udał się Niemcom i zamienił się na tragikomedję, którą cały świat widzi, rozumie i kiwa bezradnie głową, czując w głębi serca straszną nienawiść do barbarzyńskiego rządu hitlerowskiego. Wiadomem jest, że rząd taki długo istnieć nie może, gdyż nie jest w stanie. — Rząd hitlerowski opiera się na nienawiści, więc musi bezwarunkowo upaść. Niemc-y bronią się wszelkiemi sposobami od upadku. Hitler stara się przez ograbienie jednego, zadowolić drugiego, lecz taka praktyka może trwać tak długo, topóty jest kogo ograbiać. Bilans budżetowy Niemiec, zamyka się trzech miljardowym deficytem, na co wpłynął po części słuszny bojkot towarów niemieckich, i barbarzyńska gospodarka samego Hitlera. To daje nam przypuszczenie, że Niemcy stoją wobec nieuniknionej inflacji.

A lud niemiecki?

Hitler urządza prawie codziennie jakieś święta, uroczyst. i orgje średniowiecze, jak palenie książek, aby lud otumanić i mącić ich umysły. Lecz lekarstwo stosowane często, przestaje działać. Lud niemiecki zaczyna się budzić i otwierać oczy. Lud po jakimś czasie musi się opamiętać, bo nie jest cały zwyrodniałym, jak obecny rząd niemiecki. W obozach koncentracyjnych lud przygotowuje się do odwetu. Zewsząd słychać szmery niezadowolenia. Lud niemiecki traci zaufanie do swego rządu, a cały świat traci zaufanie do Niemców wogóle.

Jesteśmy pewni, że najbliższe lata przyniosą nam w Niemczech nową rewolucję, kiedy to pokrzywdzeni pomszczą barbarzyńskie praktyki rządu hitlerowskiego.

Przeczytać uważnie!

W kioskach ukazało się ostatnio wydawnictwo p. t.

„ECHO TYGODNIA“

łudząco podobne do naszego, zwracamy uwagę szan. czytelnikom i sympatykom, że z gazetką tą nic nas wspólnego nie łączy. Byłem swego czasu redaktorem odpowiedzialnym w „Echu Tygodnia“ i pozostawione klisze zostały zużyte bezprawnie przez drukarnię w wspomnianej gazecie i obecnie doniesiono nam, iż red. tej gazetki zwraca się pisemnie czy też ustnie do ogłoszonych i żąda zapłaty. Wobec naszego wyjaśnienia, każdy sam wiedzieć będzie, co należy uczynić w takim wypadku.

Red. i Adm. „Śl. Echa Tygodnia“,
Wyd. K. Poprocki.

Hans Arndt vel Jan Arndt dyr. f-my „Bekon“

w Królewskiej Hucie dalej prowokuje!

Ponieważ opinja publiczna po przeczytaniu naszego art. o tym prowokatorze, żąda dalszego demaskowania Arndta, w dowód czego złożono w redakcji naszej obfity materjał, celem opublikowania.

Zaczniemy więc od początku. Kim jest Arndt?

Arndt Hans urodzony w Siemianowicach na G. Śląsku, gdzie ojciec był belfrem niem. Arndt ukończył gimnazjum naturalnie niemieckie w Katowicach. Już w szkole okazywał swoją burszowską naturę, ganiąc wszystko, co polskie! Miał nawet z tego powodu wiele nieprzyjemności. Ale jako niemcowi nic złego nie zrobiono! Po ukończeniu szkół, Arndt pracował w bbanku „Feigego“. Tam za nadużycia wyleciał na bruk. Jakie nadużycia, opublikujemy dokładnie w jednym z najbliższych numerów. O tem opowie nam b. kier. działu bankowego p. F., którego również Arndt **kiwnął i to porządnie**.

Wówczas Arndt zakłada spółkę „Unicar“ w Rudzie Śl. Fabrykowano margarynę. Dalszymi spólnikami Arndta byli p. Dr. Sobota i pewien niemiec z Berlina. Firma ta nie egzystowała długo, bo już w roku 1925 Arndt i jego kompani ogłaszają **plajtę, ale zdrową dla jego kieszeni!** Widocznie poznano się na Arndtcie. Wspólnikiem jego wówczas był niejaki Emanuel Rudzki z Katowic. Obecny właściciel osławionego „Zamku Leśnego na Muchowcu“.

W międzyczasie jednak Arndt uprawia dziwne kombinacje to z Rumunją, to z Anglją, z Berlinem itd. A teraz waleczna strona Arndta! Arndt podczas wojny światowej walczył i dzielnie, bo był oficerem lotnikiem w słynnej eskadrze lotniczej

„RICHTHOFENA“

t. zw. eskadra śmierci. Ile ofiar padło z pod bomb i kartaczy tej eskadry, nikt nie jest w stanie policzyć. Ile francuzów zostało kalekami i żyją do dnia dzisiejszego, przeklinając eskadrę, a tem samem i osławionego **prowokatora „Arndta“.!** Za waleczność został on odznaczony przez sztab generalny **krzyżem żelaznym I. i II. klasy.!** Jak wiadomo wszystkim, eskadra ta przeważnie walczyła na froncie francuskim, a pomimo tego Arndt miał czelność wyjeżdżać do Paryża (obecnie się już boi) i patrzeć na inwalidów, śmiać się z jego bohaterstwa! Sam, ale zapomniał o tem, że przekleństwo tych ofiar **musi się na nim zemścić i to niedługo już.**

Kto udziela Arndtowi ulgowe paszporty? Władze kompetentne powinne zająć odpowiednie sta-

nowisko i jeżeli Arndt potrzebuje paszport, to niech płaci pełną należność!!

Apelujemy do Izby Handlowej w Katowicach, by przy opinjowaniu potrzeby udzielenia paszportu ulgowego dla Arndta, pamiętano o jego bohaterstwie! Prowokator ten szkaluje i prowokuje wszystko, co polskie w kraju, a co dopiero zagranicą. Będąc w Berlinie, gdzie zakupuje nawet chusteczki do nosa, omawia często sprawy, które stawiają nas w oczach zagranicy na śmiesznem stanowisku. (Chodzi o sprawy eksportu).

W pewnej restaur. w Bytomiu oświadczył Arndt że gdyby jego nie było w f-mie Becon, to eksport wogóle by nie istniał na Śląsku! Idjockie twierdzenie! Arndt powinien jeździć jako konwojent z bydłem, a nie jako dyrektor! Dziwią się ludziska, że **Emanuel Rudzki, który chce uchodzić za Polaka,** stale z Arndtem konferuje, płaci za niego kaucje w sądzie, jak to miało miejsce przy **ostatniem aresztowaniu Arndta w Król. Hucie.** Przy aresztowaniu Arndta, podczas rewizji osobistej, znaleziono podobno **list pisany do Volksbundu przez Arndta**, dlaczego o tem nie pisano w prasie?

Ale my wiemy i to w odpowiedniej chwili wykorzystamy. Każdy zapyta, co ma Arndt wspólnego z Volksbundem? Otóż to, że stara się nawiązać kontakt, by w swoim czasie otrzymać paszport, ale niemiecki. W tej sprawie interwenjuje po niemieckiej stronie brat Arndta, który jest znanym polakożercą ks. proboszcz Arndt. To są powody, dla których Arndt prowokuje ostentacyjnie wszystko, co polskie, by temsamem pokazać swoim ziomkom na drugiej stronie, że jest dobrym synem „Eskadry Richthofena" i należy mu się zapłata w formie **obywatelstwa niemieckiego.** Życzymy Arndtowi z całego serca, aby mu tej przysługi nie odmówiono, a nareszcie pozbylibyśmy się intruza, który dużo jeszcze może zaszkodzić Polsce.

O przejściach i interesach dostaw mięsa p. Emanuela Rudzkiego podczas powstania będziemy niejednokrotnie wspominali w feljetonach, gdyż materjał dotyczący E. Rudzkiego i Arndta jest tak obfity, iż można pisać całe tomy. Apelujemy do władz kompetentnych, by nad Arndtem roztoczyć odpowiednią opiekę. (C. d. n.)

Rzeźnik.

Władze Woj. z p. Inż. Dańcem tępią nadużycia przy zatrudnieniu obcokrajowców

Przykładne wyroki sądowe — Nieugnięte stanowisko władz, przyjęła opinja publiczna z radością!

Dzień 11 października br. obfitował w sensacje podczas rozpraw o zatrudnianie obcokrajowców, bez zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego. Sprawy prowadził znany w tut. sferach sądowych p. Dr. sędzia Fiuczek. Stanowisko sędziego zasługuje na uznanie, gdyż wyroki przykładne może nareszcie pouczą tych pozostałych, że Polska jest dla Polaków. Słusznie przy motywacji jednego z wyroków, sędzia zwrócił uwagę oskarżonemu, że w tym czasie, kiedy tysiące Polaków zasłużonych cierpi nędzę, on zatrudnia niemra (kelnera).

Przed sądem stanęli:

Nowak Alfred

Dr. Sobawa, prezes i dyr. niem. Hauptverband der d. Landwirte.

Konopka Teodor (Katowicerka po raz trzeci!)

Liersch z Wełnowca (znany ze sprawy Kotziasa).

Teodor Koźlik, restaurator.

1. Koźlik zatrudnia w swojej restauracji, kelnera Niemca od 15 maja br. niejakiego Grossmanna. Za to został zasądzony na grzywnę zł 200 w razie niezapłacenia na 2 tygodnie aresztu. Będzie to nauczka dla p. Koźlika na przyszłość. Mamy w Katowicach około 200 kelnerów bezrobotnych, a p. Koźlik opowiada, że nie może znaleść kelnera polaka. Wstyd!

2. Dr. Bernhard Sobawa, dyr. Hauptverbandu d. D. Landwirte, opowiada bajeczki. Na zapytanie sędziego, jakie to jest stowarzyszenie, Dr. Sobawa wymijająco odpowiadał, w końcu okazało się, że jest to typowe niem. stowarzyszenie. Dr. S. wymienił na zapytanie sędziego, kto tam należy. Ks. Pszczyński, Balestrem, itp. Został on ukarany grzywną

Zł. 1000 lub 4 tyg. aresztu

Jeżeli Dr. S. ma pieniądze na pensje urzędnikom niem., powinien karę zapłacić natychmiast i siedzieć cicho w kącie.

3. Niejaki Liersch z Wełnowca, znany z procesu Kotziasa i tow. Ten pokazał się, ale prędzej znikł. Okazało się, według jego zdania, że nikt nie jest winien, iż zatrudnia się w jego przedsiębiorstwie niemca. Sprawę odroczono, z powodu kręcenia w zeznaniach niejakiego Nowaka. O tej sprawie napiszemy obszerniej po ukończeniu.

4. **Konopka Teodor,** kierownik działu w Katowicerce. Pan ten umiał po polsku trzy słowa: „**Proszę o uniewinnienie mnie**". Ja do dziś dnia nie uznaję rozporządzenie Wojew. i jestem zdania, że nie potrzebuję akwizytora naszego Chilla meldować. Aroganckie zachowanie się niemca, nie wyprowadziło z równowagi polskiego sędziego, który po udowodnieniu winy, Konopkę Teodora ukarał

na 1 tydzień więzienia bezwzględnego

Tak, panie Konopka, pójdzie Pan do swoich kolegów, Dziury et consortes.

Po wyroku niemiecki prowokator zaznaczył, że choć go ukarano, dalej nie uznaje tego rozporządzenia o przymusie meldowania. Szkoda, że p. sędzia Fiuczek nie kazał Konopkę z miejsca aresztować, by miał czas przestudjować ustawę!

Ale to go wnet nie minie!

(Pan Konopka często nie przestrzega rozporządzeń miarodajnych czynników i kpi sobie z przepisów władz polskich. Takiemu prowokatorowi należy wreszcie dać porządną nauczkę i wyekspedjować go do Hitlerlandu, aby swojemu „Führerowi" buty czyścił — Przyp. zecera).

Kupujmy Wyroby Krajowe!

Pod tym hasłem otwarta Wystawa Gospodarstwa Domowego w Katowicach dobiega końca, gdyż dzień 15 października br. jest ostatnim, w którym można ją zwiedzić. Na kilkudziesięciu wystawców z krajowym towarem, jest zaledwie kilkunastu drobnych sprzedawców, lecz tym jednak nie wolno było w obecnym kryzysie odmawiać miejsca — tak, jak każdemu, który ma prawo do życia i obowiązki podatkowe. Wystawa spełnia swoje zadanie; poważne transakcje i zamówienia mają miejsce u wytwórców, a wielu ludzi oraz firm przy niej zyskało zarobek. Jak ogólnie opinja i prasa stwierdzają, trzeba było wiele odwagi i wytężającej pracy, by przecież zdobyć się i przeprowadzić pewne ożywienie handlowe i spowodować doraźne sprzedaże oraz pozyskać obstalunki. Dlatego fakt zorganizowania Wystawy Gospodarstwa Domowego zaliczyć trzeba do działań ofenzywy gospodarczej, prowadzonej czynami, a nie bezpłodnem gadaniem. Sama Wystawa jest dość licznie odwiedzana; w piątek zwiedziło wystawę około 2000 młodzieży szkolnej z Katowic, Król. Huty itd. W Wystawie wybija się przedewszystkiem przemysł meblarski z Kalwarji i Krakowa.

Mała hala zajęta jest wyłącznie przez właśc. fabryk meblarskich z Kalwarji a to: **Kowalczyk Stanisław** z Kalwarji Zebrzydowskiej, **Adam Wielgus, Jargus Władysław,** piękne jadalnie, gabinety, znana firma **Franc. Zawilski** i syn, sypialnie efektownie, precyzyjnie wykończone, gabinety i piękne kuchnie. Znana firma **Jan Łojek,** wystawa w hali głównej, sypialnie itp.

Przemysł meblarski z Kalwarji wykazał swoją żywotność i samowystarczalność. Meble te bezwzględnie dorównują zagranicznym, a nawet przewyższają w jakości. Fa. Manne z Krakowa wystawą swoją upiększa cały tył hali głównej. Stoisko w hali głównej **Małopolskiego Związku Mleczarskiego** zasługuje na specjalną uwagę. Produkty tej fy. zna prawie każda gospodyni i przyznać musi, że zasługują na poparcie. Towar stale świeży, sery znakomite a ceny bezkonkurencyjne. Dlaczego tak jest? Dzięki sprężystości kierownika p. Połecia i p. Krosty, którzy każdy nadchodzący towar osobiście badają, pomimo, iż towar nadchodzi stale tylko świeży. Mamy i inne podobne związki mleczarskie na Śląsku, lecz nie jest to, to samo!

Aparaty do golenia „**Smart - Elysium - Fama-Werke**", wyroby austrjackie są chętnie kupowane. Żyletki do golenia są pierwszej jakości a przy zakupnie 10 szt. za cenę zł. 3.—, kupujący otrzymuje bezpłatnie aparat do golenia. „**Pol - Corund**" Sp. z o. o. Fabryka tarcz i kamieni szmerglowych w Ligocie pod Katowicami, wystawiła swoje znakomite wyroby, jak: „Vidia" pilnikim osełki, klej itp. Nawet o zakatarzonych pomyślano. Znana firma Tadeusza Splita z Poznania, wystawiła inhalatory M. A. M. — Najefektowniejsze i zasługujące na specjalną uwagę jest stoisko Polskiego Touring Klubu. Tak jak i w poprzednich wystawach i targach stoisko P. T. K. cieszy się wielką frekwencją zwiedzających. Każdego interesuje malownicza dekoracja stoiska. Pociągi poruszane elektrycznością, zatrzymują każdego zwiedzającego wystawę. Zapytaniom nie ma końca. Dowód wielkiego zainteresowania się P. T. K. pociągami turystecznemi do zimowisk we Wiśle, Zakopanem i uroczej Bukowiny (raj narciarski). Ważność ruchu turystycznego w Polsce musi zainteresować odpowiednie czynniki. Obok hali głównej znajduje się efektowne stoisko ogrodzone parkanem żelazo - betonowym, **fabryki cementu ze Szczakowej.** Poszczególne fazy budowy w przekrojach, dają możność dokładnej orjentacji budującego. Polski przemysł cementowy stoi wysoko i spełnia swoje zadanie. **Widać już skutki rozwiązania kartelu.** Ceny już spadły o 40 procent. Tak powinno się stać z wszystkiemi kartelami.

Na zakończenie należy wyrazić uznanie „**Zarządowi wystawy gospodarstwa domowego**", za jego intenzywną propagandę wszystkiego, co polskie. Radzimy nie przejmować się niczem, a wszystkie słowa krytyki wyrażane przez niefachowców, należy przyjmować obojętnie.

Polska jest młodem państwem i każdy powinien przyczyniać się do rozwoju polskiego przemysłu i handlu. K. P.

Otwarcie Domu Towarowego „Whole-Worth" w Król.-Hucie.

W wtorek dnia 17. bm. nastąpi otwarcie w Król. Hucie, ul. Wolności 32 największego Domu Towarowego jednolitych cen opartego na amerykańskim systemie i zasadach.

W obecnych czasach kryzysu idea wielkiego domu towarowego jednolitych cen przeniesiona z Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej gdzie system ten rozwinął się na olbrzymią skalę doprowadziła we wszystkich krajach Europy do stworzenia całego szeregu olbrzymich domów towarowych, a system amerykański jednolitych cen spotkał się z ogromną popularnością najszerszych mas ludności, obroty dzienne domów tych przybrały iście amerykańskie rozmiary.

Jak zagranicą stawia sobie nowozałożony dom towarowy „Whole-Worth" w gmachu „Whole-Worth" w Królewskiej-Hucie, ul. Wolności 32 jako dewizę przewodnią zrealizowanie idei ceny ludowej i oszczędność dotychczasowych wydatków kupującego o 50 procent.

„Whole-Whorth'a" zdolność konkurencyjna w cenach i jakościach oznacza senzacyjne wydarzenie dnia dla Górnego Śląska, a tajemnica tej siły konkurencyjnej, polega na tem, że „Whole-Worth" zakupuje olbrzymie ilości towarów i zamawia fabrykację tychże na własny rachunek.

Bogate zapasy pierwszorzędnych towarów jakościowych dużego domu towarowego oferowane wprost za bezcen umożliwić mają w obecnych czasach kryzysu każdemu zakup dobrego towaru jakościowego za tani pieniądz.

„Whole-Worth" posiada szereg oddziałów towarowych, w których liczny wyszkolony personel solidną fachową i szybką obsługę spełniać będzie w mig wszelkie życzenia. Na specjalne wyróżnienie zasługuje oddział manufaktury i konfekcji dziecinnej na I. piętrze jako senzacja pod względem cen i jakości.

Elegancka sala bufetowa z prawdziwie kryzysowemi cenami znajduje się na 1-szym piętrze gmachu Whole-Wortha.

Nowej z prawdziwie amerykańskim rozmachem ufundowanej imprezie i dyrekcji nowego przedsiębiorstwa życzymy dużo szczęścia i pomyślnego rozwoju.



Dwie rozprawy przeciwko red. odp. „Błyskawicy" w Katowicach

W tych dniach staje przed Sądem Okręgowym Karnym w Katowicach red. odpowiedzialny (nieodpowiedzialny) Partji Nar. Socjalistów (polskich hitlerowców) niejaki Chowański. Oskarżony on jest przez p. Prokuratora w jednym wypadku za występek z Art. 170 k. k. przy zastosowaniu Ustawy Pras. 20. Kara do lat dwu i grzywna.

W drugim wypadku za występek z Art. 173. Kto publicznie lży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny itd. podlega karze więzienia do lat 3. Czekamy z ciekawością na rozprawy.

S. W.

Wiadomości z Bielska

(Od naszego korespondenta)

Za kilka dni przyjechać ma do Bielska p. prez. Mościcki, celem poświęcenia nowej zapory w Dolinie Ludwiki.

Krążą pogłoski, iż burmistrz bielski, p. Pongratz ze względów zdrowotnych ma złożyć funkcję. Mówi się o mianowaniu ew. komisarza.

W Białej, w domu piekarza Markwica kilka osób, między nimi właściciel domu, zachorowały na tyfus brzuszny. Markwic umarł, 2 dorosł., i 5 dzieci znajdują się w szpitalu. Zamknięto zaraz piekarnię, oraz studnię znajdującą się przy domu, której woda — jak okazało badanie — powodowała infekcję. Teraz dopiero dowiedziano się, iż w zeszłym roku już ówczesna właścicielka parceli, na której znajduje się studnia, zachorowała na tyfus brzuszny. Po piciu wody z niej, a później jeszcze dwai robotnicy budowlani, zajęci przy budowie domu Markwica. Publiczność mocno zdziwiona jest tem, że dopiero teraz fizykat zastosował kroki bezpieczające.

Magistrat bielski obradując nad sprawą pokrycia kosztów zapory w Dolinie Ludwiki, wynoszących 2 500 000 zł. Budowa ta spowodowała zadłużenie się. Nadzieje na tani kredyt Województwa zawiodły, a teraz proponowano, żeby obywatele miasta przez jeszcze wyższe taksy wody albo w w inny sposób opodatkowania ponieśli koszta. Publiczność i tak już zanadto obciążana zdziwiona jest tą nowiną.

Kasa Oszczędnościowa Bielsko zaczęła budowę wielkiego domu mieszkalnego naprzeciwko dworca.

Drukarnia Ludowa, spółdz. z odp. udz., Katowice, Teatralna 12

Jak Niemcy psują kredyt!

Krecia robota niemieckich biur, tak zwanych „informacyjnych" w Polsce a w szczególności na Górnym Śląsku

Najpoważniejsi przedstawiciele zagranicznych fabryk w Polsce zauważyli w ostatnich czasach i to w wielu. wypadkach, ze strony swych zagranicznych mocodawców, dziwną, wręcz niczem nieuzasadnioną i nie umotywowaną wstrzemięźliwość przy zawieraniu transakcji z ich tutejszymi odbiorcami. Wielka ilość firm krajowych ciesząca się zagranica kredytem naraz takowy straciła? Ciekawość rosła z dniem każdym i co się stało? Że nowodem nieufności byli **przedstawiciele firm zagranicznych w Polsce**, którzy tendencyjnie fałszywie informowali swoich szefów o stanie materjalnym tut. firm. Skandal! który przeszedł albo przechodzi bez echa! **Izba Handl. w Katowicach, która cieszy się dobrą opinją wśród kupiectwa, powinna ostrzegać tut. t. zw. biura informacyjne**, które działaja świadomie i podstępnie, oczerniając poważne instytucje i fabryki zagranicą! **Ta metoda musi ustać!** W Łodzi wyszło na jaw, że przedstawiciele firm zagranicznych zamieszkali tamże, świadomie i za porozumieniem się niewiadomo z kim (?!) również uprawiają niecny proceder. Gdy ich zapytano dlaczego, oświadczyli, że odmawiają kredytu, na skutek **wyraźnych poleceń swych mocodawców!** Więcej jak skandal! Jeden z takich przedstawicieli firm angielskich, holenderskich i belgijskich wyjaśnił zagadkę. Biura polskie udzielające „informacje" tak nas informują.!

Informacje z pewnego biura informacyjnego **„Auskunftei W. Schimmelpfenig" z centralą w Berlinie**, wyjaśniły odrazu całą rzecz, wskazując jednocześnie, jakich wstrętnych metod chwyta się konkurencja niemiecka. Czy ten wypadek wystarczy!

Informacje owego biura prócz informacji o stanie finansowym przedsiębiorstwa, udzielają **„informacje" oświetlające stosunek danego przedsiębiorstwa czy fabryki „polityczny".** Jednem słowem szpiegostwo! W drugim wypadku powyższe biuro pisze **„Unübersichtlige Lage im „Osten" (niewyjaśniona sytuacja na Wschodzie)** i inne, dlatego strzegą się przed zawieraniem jakichkolwiek transakcji. To uprawianie szpiegostwa musi znaleść zrozumienie i należy zapobiedz zawczasu podobnym machinacjom.

Perfidna, zdradziecka robota, datuje się od chwili, gdy Adolf objął rządy! Ubezwładnieniem tej szkodliwej dla naszego kraju propagandy antypolskiej, powinne w pierwszym rzędzie zająć się czynniki miarodajne i Izby Handlowe, które w tym celu są stworzone i ich obowiązkiem jest czuwać stale!

EMPES

Król Demonów

1) **(Powieść sensacyjno-erotyczna)**

Streszczenie początku powieści:

Pewnej nocy dokonano morderstwa w willi Kozłowskiego, w tajemniczy sposób został zamordowany służący Jan. Dochodzenia prowadzi komisarz Grot.

Tej samej nocy „Król Demonów" siłą hypnozy zwabia służącą willi do „groty śmierci" i morduje ją w haniebny sposób. Z rozmowy dwuch tajemniczych osób pod osłoną nocy, dowiadujemy się, że „Król Demonów" zaprzysiągł zemstę wszystkim kobietom za krzywdę, jaką kiedyś doznał od ubóstwianej kobiety. „Król Demonów" przybywa pewnego razu do swej kochanki „czarnej Wenus".

Pewnej nocy dokonano morderstwa w willi Kozłowskiego. W tajemniczy sposób został zamordowany służący Jan. Dochodzenia prowadzi komisarz Grot.Tej samej nocy „Król Demonów" siłą hypnozy zwabia służącą willi do „groty śmierci" i morduje ją w haniebny sposób. Z rozmowy dwuch tajemniczych osób pod osłoną nocy, dowiadujemy się, że „Król Demonów" zaprzysiągł zemstę wszystkim kobietom, za krzywdę, jaką kiedyś doznał od ubóstwianej kobiety. „Król Demonów" przybywa pewnego razu do swej kochanki, „czarnej Wenus".

4) Król Demonów rozłożył się wygodnie na głos i rzekł:

— Rozkazuję ci więcej nie gadać głupstw. — Przybliż się do mnie.

Uczyniła według rozkazu.

— A teraz ciągnie dalej „Król Demonów" — obnіż swoje piersi.

Wahała się przez chwilę, lecz uczyniła według rozkazu.

— Teraz będę się tak samo bawił, jak tamten jej piersiami. Widzisz, oto tak. To sprawia człowiekowi przyjemność. Człowiek to już takie paskudne stworzenie, co czyni różne świństwa.

Nagle „Król Demonów" powstał z miejsca i rzekł:

— Zapnij się.

Następnie pogłaskał ją po twarzy, złożył pocałunek na jej czole i usiadł na krześle, obok okrągłego stolika.

Ona wiedziała, że „Królowi" przypomina się jakiś epizod z dawnego życia, więc stała w miejscu, chcąc, aby wspomnienia jego dawnych dni przeciągały się dłużej.

Po chwili znowu zaczął mówić:

— Dawno temu, bo już kilka lat, stała przy mnie stara i poczciwa kobiecina, i tak samo jak ja ciebie, tak ona mnie całowała w czoło i miała łzy — prawdziwe serdeczne łzy w oczach. A czy wiesz co ja później z nią uczyniłem? — Nie, ty nie wiesz. Ty nie możesz tego wiedzieć. To tamta mi kazała. Tamta mnie namówiła.

Zaczął wymachiwać rękami, jakby od siebie odganiał jakąś natrętną zmorę.

— Nie, nie opowiem — rzekł. Teraz jeszcze nie, to moja tajemnica. Teraz co innego mam do roboty. Teraz pracuję nad planem zemsty.

Po chwili przystanął obok niej i namyślając się przez chwilę rzekł:

— Wkrótce zostanę służącym. Wiesz, takim zwykłym sobie służącym, co stoi u drzwi i wpuszcza do willi możnych panów!

— Nie rozumię — rzekła zdziwiona.

— Zrozumiesz. Potem zrozumiesz. A tam, w podziemiach willi, buduje się maszyna śmierci. „To będzie ostatni akt mej zemsty. Ta maszyna jest dziełem rąk „Półboga". Dziwisz się? — Tak, to prawda. Jego nikt nie widział, lecz ja go utrzymuję, a on pracuje nad „maszyną śmierci". A wiesz ty skąd on pochodzi?

— Czyżby nowa tajemnica? — odsunęła się od niego z lękiem.

— Tak, Suma mych wszystkich tajemnic, tworzy jeden wielki akt zemsty. A on, „Półbóg" jest narzędziem posłusznem w mem ręku.

— Ja ci się lękam „Królu".

— Przyjemny to dla mnie komplement. Ale słuchaj dalej mała. On sam jest więcej tajemniczy, aniżeli to wszystko, co dotychczas stworzonem zostało. Wiesz tworem czego on jest? Wiesz kto jest ojcem jego, a kto matką?

„Czarna Wenus" zbladła i upadła nieprzytomna na ziemię.

Rozdział II.

Jim leżał wygodnie rozciągnięty na kanapie i wpatrywał się w gazetę, nie rozumiejąc sensu przeczytanych słów. W umyśle kłębiły mu się różne zagadki, nie pozwalając mu myśleć spokojnie. Najwięcej zagadkową dla niego rzeczą, było zniknięcie służącej. A on dobrze wiedział, że nie miała powodu do ucieczki — że z mordherstwem nic wspólnego nie miała. Wiedział kto był mordercą i był on wszystkim uprzedzony, mimo, że powodu do zamordowania służącego nie znał.

Ktoś zadzwonił.

Jim otworzył drzwi, w których ukazała się postać mężczyzny w meloniku.

— „Król Demonów"? zdziwił się Jim.

— Tak, we własnej osobie — odrzekł przybyły.

— Już dawno cię nie widziałem, „Królu".

— Byłem tutaj, lecz incognito.

— Czy wejściem polnem? —

— To moja rzecz.

— O, przepraszam, że pytam... ale... ja... tego.....

— Dobrze, dobrze już. Czy niema nikogo w willi prócz ciebie? —

— Niema.

— A Kozłowski? —

— Właśnie chciałem z tobą pomówić o tem. Chodź do izby — rzekł Jim.

„Król Demonów" usiadł na samym końcu kanapy i położył melonik na kolanach.

— Dostałem list od Kozłowskiego, — zagadnął Jim.

— Czy jest to już odpowiedźź na twój ostatni list?

— Tak.

— I co on o morderstwie? — spytał uśmiechając się „Król Demonów".

(Ciąg dalszy nastąpi).